

KAZIMIERZ MISIASZEK SDB

EWANGELIZACJA W DZIAŁALNOŚCI SALEZJAŃSKIEJ

Ostatnia Kapituła Generalna Towarzystwa Salezjańskiego, jaka odbyła się w dniach od 23 lutego do 12 kwietnia 2008 r. w Rzymie¹, była poświęcona w dużej mierze ewangelizacji młodzieży. Problematyka ta weszła także w obszar refleksji i działań salezjańskich na rzecz chrześcijańskiego obudzenia się i ożywienia Europy, w ramach tzw. Projektu Europa², jaki został przyjęty w zgromadzeniu salezjańskim w styczniu 2009 r. To zadanie ewangelizacyjne, aby mogło zostać skutecznie podjęte, wymaga na wstępie określenia charakteru samej ewangelizacji, podobnie jak osób i wspólnot, które miałyby być w tym procesie obecne. Ważne jest również wskazanie, w jakiej mierze uwzględnia się w procesie ewangelizacji udział rodziny i dorosłych, przede wszystkim z racji jej pełnego charakteru.

Siostrze prof. Halinie Wrońskiej, salezjance, z pewnością zagadnienia te są bliskie. Niech więc będą one wyrazem uznania dla Jej pracy, zaangażowania i twórczości oraz podziękowaniem za wierną przyjaźń.

1. CZYM JEST EWANGELIZACJA?

Wokół pojęcia i procesu ewangelizacji, a więc zarówno teorii, jak i praktyki, pojawiło się w ostatnich latach wiele niejasności. Pojęciem tym próbuje

Prof. dr hab. KAZIMIERZ MISIASZEK SDB – kierownik Sekcji Katechetyki na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie, kierownik Katedry Dydaktyki Katechetycznej, wykładowca w WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, wiceprzewodniczący Sekcji Wykładowców Katechetyki; adres do korespondencji: ul. Dewajtis 5, 01-815 Warszawa; e-mail: kazimis@op.pl

¹ Zob. „*Da mihi animas, cetera tolle*”. *Dokumenty 26 Kapituły Generalnej Towarzystwa Św. Franciszka Salezego, Rzym, 23 lutego-12 kwietnia 2008*. „Dokumenty Rady Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko” 89:2008 nr 401 (dalej skrót: KG 26).

² Zob. P. Chaveza Villanueva. *Główne linie «Projektu Europa» wskazane przez Radę Generalną*. „Dokumenty Rady Generalnej” 40:2009 nr 404 s. 103-115.

się określić niemal wszystkie działania o charakterze wychowawczym, formacyjnym, jakie są podejmowane w Kościele nie tylko w odniesieniu do dzieci i młodzieży, ale i osób dorosłych. Sytuacja ta doprowadza do niejasności o charakterze metodologicznym, ponieważ występują określone trudności ze wskazaniem na status epistemologiczny wychowania chrześcijańskiego, katechezy, nauczania religii w szkole, a także ewangelizacji. W ostatnim latach weszła w obszar katechezy i nauczania religii w szkole także kategoria „katecheza ewangelizacyjna”, której określenie natury wydaje się niemożliwe do przeprowadzenia. W sferze praktyki podejmuje się działania, które pragnie nazywać się ewangelizacyjnymi, jednakże wielokrotnie uwzględnia się warunków wstępnych, fundamentalnych dla skutecznego prowadzenia procesu ewangelizacji³. Czym więc jest ewangelizacja?

W praktyce starożytnego Kościoła ewangelizacja była rozumiana jako głoszenie Chrystusa i Jego orędzia tym, którzy Go jeszcze nie znali, i była procesem skierowanym do ludzi dorosłych. Zakładała na pierwszym miejscu poznanie i przyjęcie Chrystusa, a następnie wejście w rozumienie orędzia zbawienia, które On przyniósł, aby ofiarować je człowiekowi i światu. Naturalnym skutkiem ewangelizacji było nawrócenie, a więc odejście od dotychczasowego stylu życia, porzucenie wcześniej wyznawanych bożków, świadome opowiedzenie się za nowym życiem w Chrystusie. W efekcie proces ewangelizacji i nawrócenia doprowadzał do przyjęcia chrztu, poprzedzonego krótszym lub dłuższym przygotowaniem o charakterze katechumenalnym. Katechumenat był czasem nie tylko głoszonych katechez, ale także propozycją uczestnictwa w liturgii znaków, rytów, obrzędów właściwych dla religii chrześcijańskiej. Połączenie słowa i obrzędu było niezmiernie istotne, gdyż w pełni wprowadzało w doświadczenia religijne, rodzące się zarówno ze słuchania słowa Bożego, jak i z przeżycia o charakterze liturgicznym, misteryjnym. Katechumenat przygotowując do chrztu, wprowadzał przede wszystkim w misterium wiary. Katechumen miał więc zarówno poznawać, jak i wchodzić w misterium chrześcijaństwa. Tym samym proponowane mu było doświadczenia właściwe religii, w której nie tylko liczy się znajomość doktryny, ale i doświadczenie obecności Boga, Który będąc sam tajemnicą, zaprasza do wejścia w nią, aby nabywać mentalności i postaw wiary.

Po chrzcie miała miejsce katecheza mistagogiczna, której celem było nie tyle wyjaśnianie wcześniej przeżywanych obrzędów, rytów, ceremonii, przy-

³ Prezentację dyskusji na ten temat zob. w: K. Misiaszek. *Koncepcja nauczania religii katolickiej w publicznej szkole polskiej. Próba oceny*. Warszawa 2010.

jętego chrztu, ile interpretacja tych „wydarzeń”, poszukiwanie ich życiowego sensu i znaczenia. Był to więc czas pogłębiania wiary, wyjaśniania jej, poszukiwania jej nowych znaczeń i uzasadnień. Następnie katecheza towarzyszyła dorosłemu w jego dalszym chrześcijańskim życiu⁴.

Już na tym etapie analizy można dostrzec specyfikę starożytnego procesu ewangelizacji i tego, co było z nim integralnie związane: głoszenie Chrystusa, nawrócenie, przygotowanie do chrztu, katecheza przedstawiająca sens i znaczenie obrzędów oraz wprowadzająca w życie Kościoła. Kościół był istotnym elementem tej katechezy. Neofita bowiem zostawał wprowadzany w wiarę, która w chrześcijaństwie nie ma tylko osobistego charakteru, ale eklezjalny, jest przeżywana we wspólnocie Kościoła i przez tę wspólnotę.

2. DZISIEJSZE PROBLEMY W OBSZARZE EWANGELIZACJI

Powyżej przedstawiony proces został w czasach nowożytnych radykalnie odwrócony, i to w ten sposób, że zostały zachwiane jego fundamenty: tam, gdzie jeszcze jest katecheza parafialna, zasadniczo nie ma poprzedzającego go procesu ewangelizacji i katechumenalnych form przygotowania do życia w Kościele. Jest ona skoncentrowana głównie na przekazie wiedzy religijnej. Ponadto katecheza nie tyle zmierza do interpretacji wcześniej przeżywanych doświadczeń religijnych, nie podaje ich sensu i znaczenia dla życia wiary i dla życia w ogóle, ile do wyjaśnienia tego, co katechizowany dopiero będzie przeżywał. W efekcie adresat katechezy nie jest w stanie doświadczyć w pełni (o ile sam nie przeżył nawrócenia, co trudno jest jednak odnosić do dzieci i młodzieży) tego, co doświadczenie religijne przynosi dla życia, dla jego problemów, wątpliwości, przeżywanych rozterek, wahań, ale i radości, sukcesów, zadowolenia, satysfakcji. Co prawda, teoretycznie o tym się dowiaduje, jest mu to wyjaśniane, ale brak mu osobistych w tym zakresie doświadczeń.

Jeżeli wszystko to odniesiemy do nauczania religii w szkole, obraz jeszcze bardziej się zaciemni, gdyż szkoła ze swojej natury jest nastawiona na poznanie, na doświadczenia o charakterze intelektualnym, nie inicjacyjnym. To jest jej pierwszym zadaniem. Owszem, podejmuje wychowanie, ale nie zawsze

⁴ O wczesnochrześcijańskiej katechezie, także katechumenacie oraz katechezie mistagogicznej zob. R. M u r a w s k i. *Wczesnochrześcijańska katecheza (Do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.)*. Płock 1999; t e n ż e. *Katecheza chrzcielna w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostołskich*. Warszawa 1990.

sprzyja ono chrześcijańskiej pedagogii wiary. Jest ono w dużej mierze poddane liberalnym tendencjom, jak również uzależnione od państwowej polityki edukacyjnej. W tej sytuacji twierdzenie, że szkoła posiada autonomię w programowaniu wychowania, jak i że nauczanie religii może w pełni realizować swoje cele, jest tylko w jakimś stopniu słuszne. Ponadto szkolne nauczanie religii nie jest w stanie podjąć zadań ewangelizacyjnych, ponieważ nie dopuszcza tego natura edukacji, jak i fakt, że szkoła jest środowiskiem ideowo i religijnie zróżnicowanym, co Kościół ma uwzględniać i szanować. Każdy rodzaj odejścia od tego typu ustaleń jest pilnie śledzony, co dowiodły niedawne dyskusje medialne – różnego rodzaju strażnicy świeckości szkoły nie pozwalają na to, aby lekcja religii przyjęła katechetyczny charakter. Nauczanie religii w szkole jest raczej wynikiem pewnego politycznego kompromisu i dlatego będzie się w jego obrębie działać tak, aby nadal ten kompromis, jako sposób dialogu Kościoła z państwem, trwał.

Należy także jasno wyartykułować tezę, że uczeń w okresie nauki w szkole nie jest przygotowany na to, aby w pełni odpowiedzieć na orędzie Chrystusa postawą nawrócenia, nie jest na tyle jeszcze dojrzały, aby móc przeżyć religijne nawrócenie. Z całą pewnością nie można tego zakładać w odniesieniu do dzieci, gdyż jest to oznaką brak właściwego rozeznania natury rozwoju dziecka, także rozwoju religijnego, i należałoby działanie tego typu uznać za wychowawcze nieporozumienie. Kiedyś Kościół w Polsce, bodajże w latach siedemdziesiątych XX wieku, propagował ideę, aby poprzez dzieci trafić do rodziców. Uczynił dzieci swoistymi ewangelizatorami ich rodzin. Szybko jednak się przekonał, że było to chybione przedsięwzięcie. Kierunek bowiem w wychowaniu jest zawsze z zasady inny: od rodziców do dzieci. A jeżeli dzieci mają wpływ na rodziców, to tylko w ograniczonym zakresie i tylko wówczas, gdy rodzice zechcą się czegoś od swoich dzieci nauczyć.

W przypadku młodzieży jedynie z dużym trudem można zakładać zrodzenie się postawy nawrócenia. Można dopuścić pewien rodzaj wyjątków w tym zakresie, ale jest ryzykiem postawienie ogólnej tezy, że ewangelizacja młodzieży zaowocuje tym, co ten proces naturalnie zakłada: nawróceniem, opowiedzeniem się za Chrystusem i przyjęciem nowego życia w świetle Ewangelii. Nie potrzeba przeprowadzać żadnych w tej mierze badań – młodzieżowe nawrócenia weryfikują się dość szybko, czego przykładem może być tzw. pokolenie Jana Pawła II, które wydaje się już w tym momencie jedynie historycznym faktem, pewnym rodzajem wspomnienia. Nie widzimy w życiu społecznym ani w życiu Kościoła znaczącego wpływu tych, którzy uczestniczyli w papieskich dniach młodzieży. Owszem, zawinili przede wszystkim

pasterze, zrodził się jakiś grzech zaniechania czy zaniedbania dalszych działań, niewykorzystania okazji do tego, aby na fali entuzjazmu, chwilowo pobudzonej wiary młodych próbować tworzyć jakiś rodzaj dalszej, systematycznej już formacji, a może nawet organizować jakiegoś rodzaju ruchy, grupy, wspólnoty, stowarzyszenia. Podobne grzechy zaniedbania miały miejsce w przypadku Ruchu Światło-Życie, który nie został w pełni wykorzystany w polskim duszpasterstwie. Z drugiej jednak strony, te fakty pokazują dobitnie, że ewangelizowanie młodych, samych młodych, jest z góry skazane na porażkę. Młodzi potrzebują jeszcze stałego, systematycznego, właściwego dla nich towarzyszenia o charakterze wychowawczym ze strony osób dorosłych.

3. JAK ROZUMIEĆ EWANGELIZACJĘ W DZIAŁALNOŚCI SALEZJAŃSKIEJ?

Zanim padnie odpowiedź na powyższe pytanie, należy zwrócić uwagę na niektóre kwestie. Jakkolwiek salezjanie mówią o ewangelizacji młodzieży, co tak wyraźnie zostało podkreślone w dokumentach 26 Kapituły Generalnej⁵, to jednak powinni być świadomi, że pierwotnie, w Kościele starożytnym, ewangelizacja była kierowana do osób dorosłych. I trzeba dodać, że była to jak najbardziej uzasadniona praktyka. Tylko bowiem dorosły jest w stanie przeżyć doświadczenie nawrócenia, które jest skutkiem prowadzonego procesu ewangelizacji. Świadome przyjęcie Chrystusa i całej Jego nauki jest możliwe tylko w przypadku człowieka dorosłego, o czym zresztą z naciskiem przypomina Jan Paweł II w adhortacji *Catechesi tradendae*. Nie wydaje się też, aby starożytny Kościół miał jakieś problemy z chrześcijańską formacją młodego pokolenia, a przynajmniej nie mamy tego typu świadectw – dzieci dorastały i były wychowywane w wierze w rodzinie, a dom rodzinny był wystarczająco przygotowany do tego, aby zaproponować chrześcijańską formację wszystkim jego członkom, także potomstwu. Ten dom był ponadto wspierany przez miejscową wspólnotę Kościoła, która mu dostarczała niezbędnych środków do trwania w wierze, do jej dojrzwania⁶.

Kościół dzisiejszy, świadomy problemów, jakie pojawiają się w obszarze chrześcijańskiego wychowania w wierze, próbuje wracać do swoich pierwotnych doświadczeń. Coraz częściej mamy do czynienia z propozycjami o cha-

⁵ Zob. KG 26 rozdz. II: *Naglęca potrzeba ewangelizacji*.

⁶ Zob. J. G n i l k a. *Pierwsi chrześcijanie. Źródła i początki Kościoła*. Kraków 2004 s. 420-422.

rakterze katechumenalnym, jeżeli chodzi o proces dojrzewania czy wychowania wiary. Są to propozycje kierowane przede wszystkim do dorosłych, ale dostrzega się też, np. w Kościele francuskim, niemieckim i włoskim, programy katechumenalnej formacji dzieci i młodzieży w takiej mierze, w jakiej mogą one być zastosowane do ich możliwości rozwojowych⁷.

Pojawiało się także szersze rozumienie procesu ewangelizacji, jak również i propozycja reewangelizacji i nowej ewangelizacji. Szerzej rozumiany proces ewangelizacji zrodził się na fundamencie określania natury działań Kościoła, które mają właśnie charakter misyjny i ewangelizacyjny. Kościół bowiem jest z natury misyjny, a ewangelizacja jest jego zwyczajnym sposobem działania w świecie. Tego typu określenie przyjęła także ostatnia salezjańska Kapituła Generalna, która podała także pewien rodzaj definicji procesu ewangelizacji: „Źródłem całego dzieła ewangelizacji jest osobiste spotkanie z Chrystusem. To doświadczenie jest dla nas codziennym wydarzeniem, odnawianym przez słuchanie Słowa Bożego, uczestnictwo w misterium paschalnym, sprawowanym w liturgii i sakramentach, braterskie współuczestnictwo i służbę młodzieży”⁸. Jest to ważne stwierdzenie, ponieważ przede wszystkim dotyczy salezjanów, którzy – gdy będą trwać w postawie nawrócenia – są gwarantami bardziej skutecznego wychowywania powierzonych sobie młodzieży.

Czy są jednak takimi samymi gwarantami w procesie ewangelizowania młodych? Odpowiedź nie wydaje się jednoznaczna. Przede wszystkim dlatego, że każdy rodzaj wiarygodnego traktowania misji ewangelizacyjnej ma miejsce wówczas, gdy założy się, że ma być ona kierowana do dorosłych, jak podpowiada – wskazywana już – praktyka Kościoła starożytnego. Także nowa ewangelizacja, która *de facto* niczym, w odniesieniu do istoty, nie różni się od ewangelizacji, również powinna być najpierw kierowana do dorosłych. Ma być ona nowa w formie – takiej, która jest odpowiednia do czasów obecnych, zgodnie z tym, jak ją określił Jan Paweł II. Nowa ewangelizacja miałaby też na celu zrodzenie się nowej, świadomej odpowiedzi ze strony osób dorosłych na chrzest, który kiedyś przyjęli. Nowi dorośli, bardziej już świadomi swojej wiary, byłiby największą gwarancją skuteczności chrześcijańskiej formacji młodego pokolenia. Rozumie się, że mówiąc o dorosłych, na pierwszym miejscu stawia się rodziców, jakże często dzisiaj

⁷ Zob. np. propozycje włoskie: *Iniziazione cristiana. Documenti e orientamenti della Conferenza Episcopale Italiana*. Red. Ufficio Catechistico Nazionale, Servizio Nazionale per il Catecumenato. Torino 2004.

⁸ KG 26 nr 23.

potrzebujących nawrócenia, a potem systematycznej formacji, aby ich dzieci mogły otrzymać bardziej trwałą formację chrześcijańską.

Ten sposób postrzegania zagadnienia ewangelizacji jest istotny także w perspektywie procesu inkulturacji wiary, w którym punktem wyjścia nie staje się doktryna, ale wyzwania obecne w badanej rzeczywistości, w której szuka się także odpowiednich czy właściwych przesłanek i środków działania. Mówiąc inaczej, urealnia się w ten sposób postrzeganie procesu ewangelizacji, gdyż to właśnie kultura podpowiada obszary do ożywienia czy uzdrawiania, a także potrzebne w tym zakresie metody i środki. Nie trzeba przekonywać, że szczególnym wyzwaniem dzisiaj jest określona sytuacja w rodzinie i rodziny, domagająca się konkretnych działań, które pozwoliłyby ją uzdrowić i uświadomić powinności wychowawcze względem potomstwa. Jeżeli się tego nie uczyni, proces ewangelizacji nie przyniesie owoców. Będzie prowadzony w wirtualnej rzeczywistości, nabędzie charakter życzeniowego, a nie realnego. Nie wydaje się, aby bez rodziny wychowanie podejmowane przez salezjanów mogło przynieść oczekiwane owoce.

Czy więc podejmowane przez salezjanów działania na rzecz chrześcijańskiej formacji młodych są, w tym świetle, czymś chybionym? Czy pracując z młodzieżą i na rzecz młodzieży, także podejmując jej ewangelizację, salezianie podejmują się działań, które nie zaowocują tym, co się w nich zakłada?

Niekoniecznie tak może się to przedstawiać. Istnieje jednak podstawowy warunek, aby salezjańskie działania wychowawcze przyniosły zakładane owoce – jest nim wspólna, jednoczesna, równoległa praca z dorosłymi i młodzieżą, a nade wszystko praca z rodziną i na rzecz rodziny, a w efekcie wspólne z rodzicami wychowywanie młodego pokolenia. Wysiłek ten musi być jednak poprzedzony ewangelizacją rodziców i rodziny. I nie jest to jakieś uszczuplenie salezjańskiego charyzmatu, a raczej jego wzbogacenie, ponieważ poszerzy się zakres prewencyjnego oddziaływania. Rodzina zawsze będzie potrzebować pomocy w dziele wychowania potomstwa, a wspólna z nią praca przyniesie z pewnością bardziej trwałe skutki. Jeżeli w dokumentach ostatniej Kapituły Generalnej mówi się o powrocie do Księdza Bosko⁹, to z pewnością należy to rozumieć nie w sensie literalnym, a więc jako powielanie tych samych form pracy, jakie on tworzył, ale szerszym, jako źródło podstawowej dla salezjanów inspiracji. Zresztą Ksiądz Bosko nie może być ostatecznym punktem odniesienia w pracy salezjanów i całej Rodziny Salezjańskiej – jest nim zawsze Chrystus i Kościół. Przesłanie

⁹ Zob. KG 26 rozdz. I: *Zacząć na nowo od Księdza Bosko*.

Księżda Bosko musi być odczytywane w kontekście aktualnych potrzeb Kościoła, ponieważ zgromadzenie salezjańskie powstało w Kościele i dla Kościoła. A Kościół na tym etapie potrzebuje salezjanów, aby poradzić sobie z procesem wychowania młodych. Jeżeli więc w zgromadzeniowym programie wychowania dzieci i młodzieży nie uwzględni się rodziny, rodziców, i nie skieruje się najpierw procesu ewangelizacji na rodziców, aby pomóc im w powrocie do zrozumienia charakteru swojej misji, także wychowawczej, to wydaje się, że Towarzystwo św. Franciszka Salezego i Rodzina Salezjańska nie wypełnią poleceń Kościoła, nie odpowiedzą adekwatnie na jego potrzeby, postawią bariery dla pełnej realizacji własnego charyzmatu.

Czytając dokumenty ostatniej Kapituły Generalnej, a szczególnie wspomniany rozdział o ewangelizacji, należy stwierdzić, że w jego treściach nie ma ani jednego zdania na temat potrzeby ewangelizowania rodziców, nie widzi się związku między ewangelizacją rodziców, dorosłych a skutecznością pracy wychowawczej z młodzieżą. Owszem, stwierdza się, że „szczególną uwagę należy poświęcić aktualnej sytuacji rodziny, która jest pierwotnym podmiotem wychowania i pierwszym miejscem ewangelizacji. Cały Kościół uświadomił sobie ogromne trudności, jakie ona przeżywa i zauważa konieczność udzielenia nadzwyczajnej pomocy w jej formacji, rozwoju i odpowiedzialnego wypełnienia jej wychowawczego zadania. Stąd również my wezwani jesteśmy do takiego działania, aby duszpasterstwo młodzieży coraz bardziej otwierało się na duszpasterstwo rodzin”¹⁰. Treści te jednak nie są umieszczone w tym samym rozdziale, który dotyczy naglącej potrzeby ewangelizacji. Tymczasem zapis ten powinien ukierunkowywać rozumienie całego procesu ewangelizacji podejmowanego przez salezjanów. Dopiero wówczas byłoby uprawnione stwierdzenie, że zgromadzenie salezjańskie podeszło do ewangelizacji w sposób realny, nie zaś życzeniowy czy utopijny. Ponadto salezjanom powinna towarzyszyć świadomość, że ewangelizowanie samych młodych jest z zasady nieskuteczne. Dlatego w tym kontekście bardziej zasadnie brzmiałaby teza, aby bardziej mówić o wychowaniu młodzieży, o jej chrześcijańskiej formacji aniżeli o jej ewangelizowaniu. Ten sposób potraktowania tego zagadnienia wydaje się i bardziej realistyczny, i bardziej możliwy do wykonania. A jeżeli salezjanie pragnęliby nadal ewangelizować środowiska młodzieżowe, to mogą się spodziewać jakichś owoców tylko wówczas, gdy czynić to będą w powiązaniu z ewangelizacją i katechizacją dorosłych czy przynajmniej – jak to określa KG 26 – z duszpasterstwem rodziny.

¹⁰ KG 26 nr 99.

Czy są jeszcze inne warunki skuteczności ewangelizacji prowadzonej przez zgromadzenie salezjańskie? Tak. Są one zawarte w przytaczanym już rozdziale drugim KG 26, dotyczącym i postawy salezjanów, i sposobu ich zaangażowania, i uwzględniania różnorodnych kontekstów czy uwarunkowań. Należy je uznać za ważne, a nawet niezbędne. Podobnie należy potraktować inny aspekt, dotyczący uwarunkowań skuteczności dynamizmu misyjnego, apostołskiego i ewangelizacyjnego Kościoła. Wspólnota Kościoła o tyle pozostaje żywotna, o ile wiernie i wytrwale podejmuje swoje misyjne, apostołskie i ewangelizacyjne cele. Takim dynamizmem odznaczał się Kościół pierwotny. Takim dynamizmem cechują się nowe wspólnoty kościelne na tzw. terenach misyjnych. Tymczasem Kościół traci ten dynamizm, gdy zaczyna zbyt koncentrować swoją uwagę na sobie samym, na swoim wymiarze instytucjonalnym, na zasadach, którymi ta instytucja się kieruje. Jest to zresztą prawda nie tylko ewangelijna czy teologiczna, ale także prawda o charakterze psychologicznym i socjologicznym, która dotyczy również wszystkich małych wspólnot, grup, ruchów i stowarzyszeń w Kościele. Dopóki wszystkie te formy stowarzyszeniowe mają jasno wytknięte cele, dopóty są żywotne i są w stanie dalej się rozwijać. Cele te muszą mieć jednak charakter ewangelizacyjny.

Powyższe zasady dotyczą także zgromadzenia salezjańskiego. Życie zakonne w jego refleksji nad posłuszeństwem, czystością i ubóstwem stanie się bardziej wiarygodne, przekonywające, a w pracy bardziej dynamiczne i żywotne, gdy towarzyszyć mu będzie konsekwentnie, wytrwale wytyczana i wdrażana działalność o charakterze ewangelizacyjnym. Wówczas ten właśnie ewangelizacyjny charakter pracy sam z siebie będzie dokonywał potrzebnych wewnętrznych przemian, porządkował – jeżeli tak można powiedzieć – życie osobiste salezjanina, jego wspólnoty życia i prowincję, także każdego członka Rodziny Salezjańskiej i tworzących ją wspólnot. Potrzebne byłoby jednakże ukierunkowanie tego rodzaju działalności na właściwego odbiorcę, aby każdy łatwiej dostrzegł jej sens i znaczenie.

BIBLIOGRAFIA

- „Da mihi animas, cetera tolle”. Dokumenty 26 Kapituły Generalnej Towarzystwa Św. Franciszka Salezego. Rzym, 23 lutego – 12 kwietnia 2008. „Dokumenty Rady Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko” 89:2008 nr 401.
- Chavez Villanueva P.: Główne linie «Projektu Europa» wskazane przez Radę Generalną. „Dokumenty Rady Generalnej” 40:2009 nr 404 s. 103-115.

- Dziekoński S.: Ewangelizacja w podstawowych środowiskach katechetycznych. W: Ewangelizować czy katechizować. Red. S. Dziekoński. Warszawa: Verbinum 2002 s. 213-234.
- Misiaшек K.: Potrzeby i możliwości wprowadzenia elementów ewangelizacji do nauczania religii w szkole. W: Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole. Red. S. Dziekoński. Warszawa: Verbinum 2002 s. 173-184.
- Murawski R.: Wczesnochrześcijańska katecheza (Do Edyktu Mediolańskiego – 313 r.). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 1999.
- Katecheza chrzcielna w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostołskich. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1990.
- Gnilka J.: Pierwsi chrześcijanie. Źródła i początki Kościoła. Kraków: Wydawnictwo M 2004.
- Puchalski G.: Katecheza w kontekście nowej ewangelizacji w nauczaniu Jana Pawła II. (Rozprawy naukowe nr 25). Olsztyn: Hosianum 2002.
- Szpet J.: Ewangelizacyjny wymiar szkolnych lekcji religii. W: Katecheza ewangelizacyjna w rodzinie, parafii, szkole. Red. S. Dziekoński. Warszawa: Verbinum 2002 s. 195-197.

EVANGELIZATION IN THE WORK OF SALESIANS

Summary

Around the concept and process of evangelization, that is around both the theory and practice of this process, a lot of doubts have appeared in recent years. Nearly all educational, formative activities undertaken in the Church, not only with respect to children and young people, but with respect to adults as well, are defined with the use of this word.

However, in the practice of the ancient Church propagating Christ, conversion, preparation for baptism, catechesis presenting the meaning of rites and introducing one into the life of the Church were integrally connected with the evangelization process. This process has been radically reversed in modern times. In parish catechesis basically there is no evangelization process preceding it; also teaching religion at school cannot undertake all evangelization tasks, as the nature of education does not allow this. Since young people constantly need adults who accompany them and educate them in the proper way, the Salesian order whose vocation is Christian education of children and young people, should be open to evangelization of parents and adults, as it is only such evangelization that may contribute to efficient educational work.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: ewangelizacja, wychowanie, katecheza, nauczanie religii w szkole, działalność salezjańska, doświadczenie religijne, nawrócenie, dojrzewanie w wierze.

Key words: evangelization, education, catechesis, teaching religion at school, Salesians' work, religious experience, conversion, becoming mature in the faith.